

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączyć się!

GAZETA KRAKOWSKA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE

ROK X
Nr 8 (2989)
Piątek
10. I. 1958 r.
Wyd. A
Cena 50 gr.

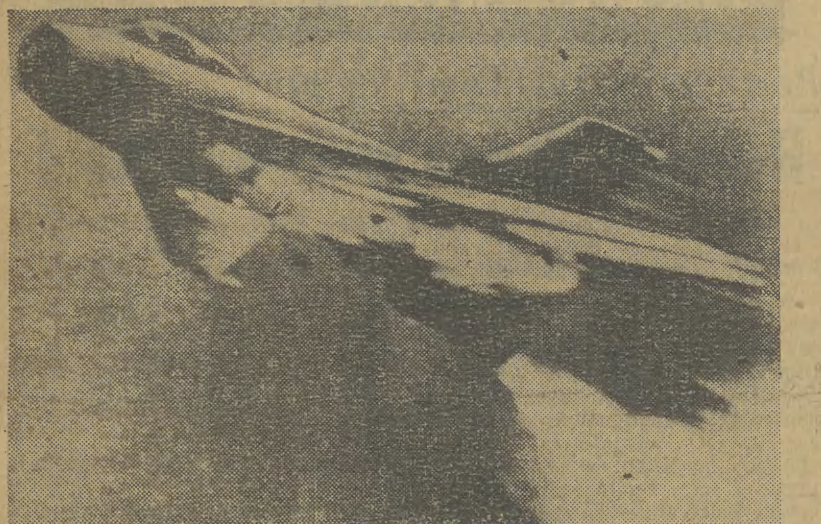
Związkowcy w kampanii wyborczej

- Zebrania aktywu związkowego
- Popularyzacja kandydatów

(AR) W miarę nasilania się kampanii wyborczej do rad narodowych zwiększa się w nich udział związkowców. Z różnych województw przychodzą wiadomości o organizowaniu przez Zarządy Okręgowe Związków Zawodowych zebrań z aktywnym udziałem, na których omawiany jest projekt ustawy do rad narodowych i wyznaczane są aktywnym zadania w kampanii wyborczej.

Niektóre przyzwyła Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych, jak np. w Warszawie, podjęły uchwały zmierzające do zapewnienia jak najszerszego udziału związkowców w akcji wyborczej. Komisje Porozumiewawcze zarówno wojewódzkie, jak i powiatowe mają popularyzować swoich kandydatów, organizować spotkania swoich kandydatów z aktywnym udziałem z wyborcami. Trzeba podkreślić, że Komisje Porozumiewawcze wydelegowały swoich przedstawicieli do Komitetów Frontu Jedności.

Na listach kandydatów na radnych do wojewódzkich i miejskich rad narodowych znajduje się wielu działaczy i aktywistów związkowych, którzy swoją dotychczasową działalnością wykazali, że są godni zaufania społeczeństwa. Najwięcej nazwisk działaczy związkowych figuruje na listach w okręgach przemysłowych na Śląsku, w województwie wrocławskim, gdańskim, krakowskim, łódzkim, warszawskim.

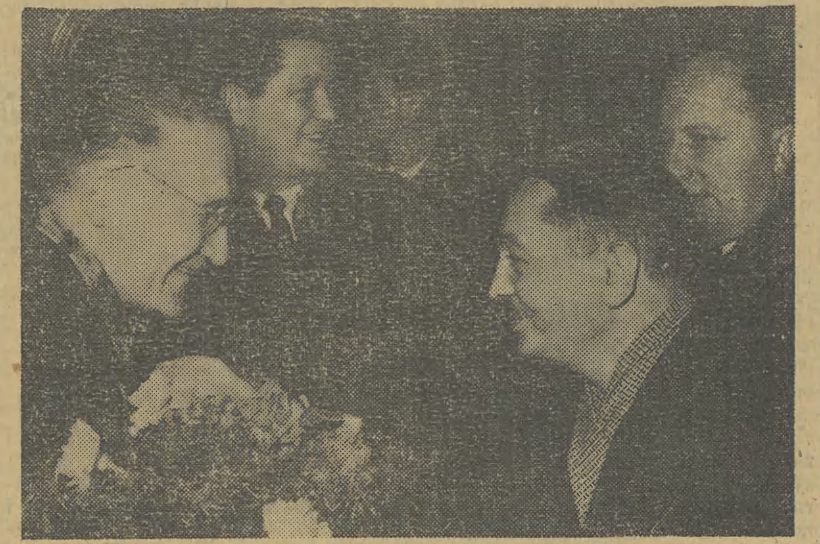


W ZSRR odbyły się ostatnio próby startu myśliwców odrzutowych przy pomocy katepult. Wykorzystuje się w tym celu dodatkowo napęd specjalnej rakiety, która nadaje aparatowi znaczne przyspieszenie i następnie oddziela się od niego. Na zdjęciu górnym: Samolot myśliwski startuje z katepulty. Na zdjęciu dolnym: Bohater Związku Radzieckiego pułkownik Iwanow, który dokonał próbnego lotu.

W Krakowie gościmy rządową delegację Jugosławii

(Inf. wł.) W dniu wczorajszym w godzinach rannych przybyła do Krakowa bawiąca w Polsce 7-osobowa delegacja Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, której przewodniczący jest minister M. Marković, członek Rady Wykonawczej FLR, przewodniczący Wydziału Polityki Społecznej Związku Robotniczego w Jugosławii, w skład delegacji wchodzi: Radovan Papić — sekretarz Opieki w Związku Robotniczym, Jovan Popović — członek Rady Polityki Społecznej Związku Robotniczego, Svetla Popović — radca Związku Robotniczego, Teodor Tomić — dyrektor Departamentu Plac w Sekretariacie Pracy Związku Robotniczego, Lubomir Purić — szef gabinetu ministra Markovića oraz Perca Vitorović — referent do spraw Polski w Sekretariacie Pracy Związku Robotniczego. Delegację towarzyszy minister Pracy i Opieki Społecznej Stanisław Zawadzki.

Przybywających gości powitali na dworcu kolejowym: I sekretarz KW PZPR tow. Lucjan Motyka, przewodniczący WRN tow. J. Nagórzański oraz wiceprzewodniczący Prez. RN w Krakowie dr J. Garlicki. W dniu wczorajszym goście obejrzeli Wawel, ołtarz Wita Stwosza oraz zwiedzili Kombinat i Zupę wielicką. W dniu dzisiejszym gości przyjmować będzie przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. J. Nagórzański. W sobotę delegacja rządowa uda się do Zakopanego, gdzie zwiedzi ośrodek socjalny i sanatoria, a w niedzielę wyjedzie do Katowic. (Ks)



Powitanie delegacji rządu jugosłowiańskiego. Na zdjęciu od lewej: minister M. Marković, I sekretarz KW PZPR tow. L. Motyka, przewodniczący WRN tow. J. Nagórzański oraz wiceprzewodniczący Rady Narodowej m. Krakowa dr J. Garlicki.

(Inf. wł.) — Jak już donosiliśmy — do Krakowa przybył poseł Labour Party p. Richard Crossman. W naszym mieście młody gość zabawił hiestety tylko jeden dzień. W czwartek przed południem p. Crossman odwiedził Nową Hutę. M. in. spotkał się on z jej dyrektorem naczelnym inż. Czechowiczem oraz grupą inżynierów i przedstawicielami Rady Robotniczej. Pan Crossman interesował się szczególnie problemami gospodarczymi, kosztami produkcji i techniką produkcji w Nowej Hucie.

W godzinach popołudniowych p. Crossman odwiedził zabytki Krakowa, przy czym zwrócił uwagę na dzieła Wita Stwosza, które wywarły na nim olbrzymie wrażenie. Ponadto gość interesował się żywo problemami turystyki oraz zagad-

KRÓTKO z kraju

Posiedzenie Centralnej Komisji Wyborczej

Dnia 9 bm. odbyło się pod przewodnictwem I prezesa Sądu Najwyższego Jana Wasilkowskiego kolejne posiedzenie Centralnej Komisji Wyborczej. Centralna Komisja Wyborcza wystąpiła informacją i sprawozdaniem z przebiegu prac przedwyborczych w terenie oraz rozpatrzyła bieżące sprawy wynikające z nadzoru nad działalnością obwodowych i terytorialnych komisji wyborczych.

Obfite opady śnieżne i spowodowana dużymi skokami temperatury gołębiedz stały się przyczyną zamknięcia aż 6 linii PKS w podgórskich rejonach Rzeszowszczyzny. Ludność zamieszkaująca wzdłuż tych tras, na skutek znacznego oddalenia od linii kolejowej, nie ma możliwości dostania się do najbliższych miast.

Na Kielecczyźnie utworzone zostały trzy nowe miasta. Do rangi miast podniesione zostały miejscowości: Białobrzegi, Przysucha i Lipsko. Są one stolicami powiatów, które zostały utworzone w roku 1958.

Filmowcy z zespołu „Po Prostu”, na czele z reżyserem Antonim Bohdziewiczem i operatorem Stanisławem Wohlem realizują w Łodzi film pt. „Kalesze szczęścia”. Jest to utrzymana w stylu fantastycznej groteski transpozycja we współczesność pomysłu z baśni Andersen.

Członkowie parlamentu Królestwa Laosu przybyli do Polski

WARSZAWA (PAP) 9 bm. przybyli do Polski członkowie parlamentu Królestwa Laosu Bong Souvannavong, przewodniczący Kongresu, szef grupy parlamentarnej „Pokój i Neutralność” oraz Champa Phommachanh, działacz partii „Jedność Narodowa”.

Kandydaci Frontu Jedności Narodu na radnych do MRN

Mgr Jan Betlej

Tow. Jan Betlej jest magistrem ekonomii, absolwentem Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Krakowie. Specjalnością jego jest planowanie gospodarki narodowej.

Pracę zawodową rozpoczął w 1951 r. jako wykładowca podstaw marksizmu na AGH i Politechnice. W 1957 r. został powołany do Komitetu Miejskiego PZPR początkowo na kierownika wydziału ekonomicznego, a ostatnio — sekretarza ekonomicznego. Dziedzina, która specjalnie interesuje sekretarza, jest problem kształtowania się nowego modelu gospodarczego i zagadnienie kierownictwa przedsiębiorstw przemysłowych. Również dużo uwagi poświęca zagadnieniu właściwego rozmieszczenia i pracy sieci handlu uspołecznionego i prywatnego, a także problemowi aktywizacji gospodarczej miasta.

W trakcie rozmowy zapytujemy: — Jak Towarzysz Sekretarz wyobraża sobie rozwiązanie tych trudnych i skomplikowanych problemów w przyszłości, będąc równocześnie i sekretarzem i radnym z ramienia partii?

— Jeśli idzie o zagadnienie prawidłowego zarządzania przedsiębiorstwami, to osiągnięcie tego możliwe będzie na drodze zwiększenia kontroli oraz właściwej polityki kadrowej. Idzie o to, aby w miarę rozszerzenia się uprawnień przedsiębiorstw, ludzie na kierowniczych stanowiskach odpowiadali jak najbardziej wymagom przygotowania teoretycznego, a równocześnie w pełni zasługiwali na miarę kierownika, aby byli operatywni, uczciwi i odpowiedzialni.

— Sami kierownicy, ich dobre ustawienie, to dla przedsiębiorstwa dużo, ale zgodzić się, że to nie wszystko. Duży wpływ na działalność przedsiębiorstwa ma również załoga. — Właśnie o niej chcę mówić. Idzie o to, aby jak najszybciej doprowadzić do stabilizacji załóg w zakładach pracy. Także o to, aby nauczyć je dyscypliny społecznej i dyscypliny pracy, tego głębokiego poczucia odpowiedzialności załogi za swój własny zakład pracy. Z tym



wiąże się również problem odpowiedzialności rad robotniczych, która są przecież współgospodarzem swych zakładów.

W dziedzinie aktywizacji gospodarczej Krakowa, tow. Betlej uważa, że istnieją w naszym mieście warunki ku temu, aby w oparciu o istniejące moce produkcyjne przedsiębiorstw i w oparciu o kadry kwalifikowanych fachowców, a także o zdrową oddolną inicjatywę społeczną — rozwijać nowe rodzaje produkcji i podnosić jakość produktów.

Szczególnie wyczułony jestem — mówi tow. Betlej — na krzywdę i zło, które pleni się w niektórych naszych przedsiębiorstwach i instytucjach. Jako kandydat na radnego chciałbym, aby społeczeństwo mogło urzecz w radach reprezentantów swoich interesów, aby aparat rad, który winien być pod kontrolą radnych, stał się aparatem mniej biurokratycznym, a bardziej wyczułym na potrzeby i troski ludzi pracy. Chciałbym wreszcie, aby samo społeczeństwo było bardziej zdyscyplinowane. Bo tylko w poczuciu społecznego obowiązku można, mimo trudności gospodarczych jakie występują w mieście i kraju, znacznie więcej zrobić dla tego społeczeństwa.

Edward Góra

Z zawodu drukarz, członek PZPR. Do 1953 r. pracował w drukarni kolejowej w charakterze kierownika technicznego, a następnie — kierownika działu w Zarządzie Zakładów Naprawy Sprzętu Drogowego w Krakowie. Stąd kandydował do Dzielnicy Rady Narodowej Starego Miasta i został wybrany na przewodniczącego. Na tym stanowisku pracował do czerwca 1957. W 1957 roku został powołany na stanowisko wiceprzewodniczącego Rady m. Krakowa i jako decernent od spraw kwatunku, przemysłu i handlu pracuje do chwili obecnej.

Momentem, który zdecydował o przesunięciu tow. Góry — na wniosek Frontu Jedności Narodu — do pracy w radach narodowych, były niewątpliwie osiągnięcia organizacyjne w jego pracy zawodowej. Wystarczy wspomnieć, że to właśnie w głównej mierze tow. Góra przyczynił się do rychłej odbudowy mocno zdewastowanej w czasie działań wojennych — drukarni kolejowej, drukarni, która przed wojną w najlepszym okresie mogła zatrudnić maksymalnie 130 osób, a obecnie zatrudnia aż 500.

pozytywne rezultaty przyniosła praca tow. Góry również w Dzielnicy Radzie Narodowej Starego Miasta. Prawidłowo zorganizowana praca, a zwłaszcza dobre zorganizowanie komisji Rady, pozwoliły na właściwe rozwiązanie wielu spraw, a zwłaszcza spraw kwatunkowych.

Zauważenie osiągnięcia w powiązaniu ze znajomością zagadnień



przemysłowych, zdecydowały o objęciu przez tow. Górze stanowiska wiceprzewodniczącego Rady Narodowej m. Krakowa, Opieka i kierownictwo tow. Góry przemysłem terenowym doprowadziły do pewnej stabilizacji w tej dziedzinie. Świadczy o tym choćby taki fakt, że wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe terenowego są dziś rentowne. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że jest to również sukces zbiorowej pracy załogi i bezpośredniego jej kierownictwa, nie możemy jednak pominąć roli, jaką odegrał na tym polu tow. Góra jako decernent Rady.

Z plenum KW ZMS

Wzrost organizacji — najważniejszym zadaniem

(Inf. wł.) — 9 bm. odbyło się w Krakowie plenum KW ZMS z udziałem sekretarza KC ZMS Jarosława Maciszewskiego, oraz aktywu młodzieżowego.

Plenum to miało inny niż zazwyczaj, roboczy charakter. Na wstępie tow. J. Wielgorz i sekretarz KW ZMS złożył obszernie sprawozdanie z przebiegu obrad warszawskiego III Plenum KC ZMS oraz omówił krótko sytuację, jaka panuje w Związku na terenie woj. krakowskiego. Jest ona w dalszym ciągu niezadowolająca i budzi niepokój zbyt szczupłym jeszcze stanem liczbowym organizacji.

Dyskusja, która toczyła się na Plenum, w czterech grupach problemowych: robotniczej, szkolno-studenckiej, kulturalno-oświatowej i organizacyjnej nakreśliła konkretne ramy działania dla każdego środowiska.

Na plan pierwszy wysuwa się rozbudowa i umocnienie organizacji także wśród młodzieży szkół średnich oraz na wyższych uczelniach. Projektuje się zainicjowanie spotkań z profesorami wyższych uczelni oraz działaczami ZMS, urządzenie seminariów szkoleniowych dla aktywu studenckiego. Jedną z form działalności ZMS wśród młodzieży

szkolnej będzie organizowanie — na wzór już istniejących — klubów młodzieżowych oraz odczytów na różnorodne, interesujące młodzież tematy. Dla koordynowania pracy tych klubów Plenum uznało za konieczne powołanie z końcem stycznia Wojewódzkiej Rady Klubów Młodzieżowych.

Krakowski ZMS nakreślił sobie również szerokie zadania w zakresie akcji obozów wypożyczkowych i wycieczek. W związku z tym KW ZMS czyni starania o przejęcie obiektów turystycznych w Brzesku, Porąbce, Złakach.

Problem dokształcania zawodowego i ogólnego młodzieży robotniczej zajął w dyskusji i uchwałach wiele miejsca. Plenum zobowiązało KW ZMS do powołania komisji młodzieżowej, która łącznie z wydziałami oświaty przeanalizowałaby dokształcanie się młodzieży nie mającej podstawowego wykształcenia w Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu, w Hucie im. Lenina, Krakowskich Zakładach Sodowych.

Plenum przyjęło uchwałę solidaryzującą się z uchwałami III Plenum KC ZMS oraz wypowiedziało ze swego składu: Trojaka i Pierzchałę z Tarnowa oraz Czubę z Nowego Sącza. (Ks)

SPORT • SPORT • SPORT

Tęgo nikt się nie spodziewał

Katowicki Górnik rozgromił KTH 12:1 (4:0, 2:0, 6:1)

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem mecz ligowy pomiędzy katowickim Górnikiem (zajmującym w tabeli pierwsze miejsce), a krynickim KTH, zakończył się nieoczekiwanym pogromem gospodarzy 12:1 (4:0, 2:0, 6:1).

Wielkie czasy drużyny KTH minęły bezpowrotnie. Wykazał to nie tylko wynik cyfrowy, ale i przebieg gry, w której zespół krynicki został właściwie zdeklasowany. Przewadze technicznej i taktycznej górników nie potrafił przeciwstawić nawet ambicji.

W drużynie zwycięzców zdaniem trenera Gansinca, wyróżnił się zwłaszcza atak w składzie — Pawełczyk, Wilczek, Burek, wykazując piękne zagrania techniczne. Obrona była wyrównana, a szczególną ambicję przejawiał Reguła. W ataku Górnika najsłabszą formę wykazywał Wróbel III. W zespole gospodarzy trener Górnika wyróżnił tylko obrońcę Kaletę i Pabisza, który mimo 13 puszczonych bramek, niejednokrotnie wykazał, że jest dobrym naszym bramkarzem.

PRZEBIEG GRY

W pierwszej tercji już w 2 min. Pawełczyk z podania Burka uzyskał prowadzenie. W 2 minuty później analogiczna sytuacja wykończyła Wróbel III. Po utracie drugiej bramki nastąpiła sześć bezbramkowych minut, jednakże nadal przeważają górnicy KTH nie pilnując krycia, podania są niedokładne. Od czasu do czasu Rias względnie Nowak próbują przeobrazić — bez efektu. W 10 min. po

KRYNICA (OBSŁUGA WŁASNA)

ładnej kombinacji, zainicjowany przebieg przez Skarżyńskiego i Jönčycy podwyższa wynik. W 16 min. Burek strzela czwartą bramkę ustalając tym samym wynik pierwszej tercji.

W drugiej tercji obraz się nie zmienia, mimo tego, że cyfrowo górnicy zaznaczają swoją przewagę tylko dwoma bramkami. W 4 min. Górszczyk po efektywnym samotnym raździe, zdobył piątą bramkę. Po bliźkawicznym zagranu reprezentacyjnej dwójki Wilczek — Burek (ze strzelał tego ostatniego) na tablicy już 6:0.

Poza tym urozmaiczeniem tej tercji jest wystąpienie Kalety i Skarżyńskiego na dwie minuty na ławie kar (pierwsza tego rodzaju interwencja sędziego, gdyż gra była prowadzona fair).

W trzeciej tercji zdeprymowani już hokeiści KTH nie potrafili stawiać oporu górnikom którzy kolejno zdobyli dalsze bramki. Strzelcami ich byli: Jönčycy i Malysiak po dwie, samobójcza ze strzału Cso-richa i Wróbel III zdobył ostatnią bramkę. Przy stanie 12:0 honorowy punkt dla gospodarzy uzyskał Nowak. JAN ROTTER

Dalsze wiadomości sportowe na str. 2

To są zadania każdego z nas

Partia klasy robotniczej odpowiedzialna przed narodem za jego pomyślną przyszłość, partia, która wzięła na swe barki trud kierowania życiem kraju — chce uczynić wszystko, ażeby naród był zadowolony z działalności przyszłych rad narodowych. I dlatego też żadna organizacja partyjna, żaden towarzysz partyjny nie może stać na oboku wielkiej kampanii politycznej jaką są wybory.

Mówiąc o zadaniach organizacji partyjnych w przedwyborczej batalii politycznej, należałoby się pokrocie zastanowić co partia, jako kierownik polityczny narodu chce poprzez kampanie wyborcze, poprzez wybory osiągnąć. Rzeczka najważniejsza będzie jeszcze silniejsze umocnienie jedności narodu, ugruntowanie współpracy stronnictw politycznych, zwiększenie skupienia szerokich rzesz bezpartyjnego społeczeństwa wokół programu nowej linii politycznej partii wytyczonej na pamiętnym październikowym VIII Plenum.

Organizacje partyjne muszą ponadto zdać sobie sprawę z koniecznością podjęcia przez całą partię wysiłku, aby z wyborów wyszły rady o wzmocnionym autorytecie, cieszące się zaufaniem ludności. Musimy wyczerpać wszystkie siły, aby w wyniku wyborów ukształtowały się rady przygotowujące do wcielania w życie polityki partii do dalszego umacniania władzy ludowej, przestrzegając nia ludowej praworządności, rady gwarantujące sprawne zarządzanie gospodarką terenową.

Aby zrealizować cele osłaniać, wszystkie organizacje partyjne, wszystkich towarzyszów partyjnych ochotniczo musi wielką, polityczną i organizacyjną aktywność, jednolitą działalność i solidarne wykonywanie nuchał partii. W tym też celu, w jak najkrótszym terminie, wszystkie organizacje partyjne w zakładach pracy i w gromadach winny odbyć narady aktywu partyjnego z organizatorami grup partyjnych. Skontrolować, jak towarzysze wywiązują się z przydzielonych im zadań. W partii obowiązują — o czym

ostatnimi czasy dość często zapominamy — dyscyplina partyjna. Bez dyscypliny, bez kontroli wykonania powierzonych towarzyszom zadań nie ma bojowej, sprawnie działającej organizacji partyjnej. Tym towarzyszom, którzy do tej pory nie włączyli się w kampanie wyborcze — przydzielte zadania partyjne.

Organizacje partyjne zakładów, w których duża ilość towarzyszów stale mieszka w gromadach, winny zainteresować się, jak ci towarzysze wprowadzają w czyn wytyczone partyjnie, jaki jest ich udział w kampanii wyborczej w miejscu ich zamieszkania. O ile jest to możliwe, poszczególne organizacje partyjne większych zakładów pracy mogłyby pomóc w akcji wyborczej gromadom, w których nie ma organizacji partyjnych, względnie są one zbyt słabe, aby politycznie kierować kampanią wyborczą. Niektóre organizacje już o tym pomyślały. Np. towarzysze z Krakowskiej Wytwórni Papierosów pomagają gromadzie Wiśniowa, a towarzysze z Wodociągów Miejskich — gromadzie Borzta w powiecie myślenickim.

Jedną z najlepszych form działania wzmacniającej jedność narodu, skupiającej wokół partii, wokół jej programu całe społeczeństwo — jest praca komitetów Frontu Jedności Narodu. Towarzysze partyjni działający w tych komitetach, muszą dać z siebie wszystko, muszą być inicjatorami, inspiratorami ich tworzącej pracy. Zacieśniać współpracę z członkami ZSL, SD, z bezpartyjnymi, popierającymi partię, jej zamierzenia.

Szczególną uwagę należałoby zwrócić na działalność pryncy społecznej, zagorzałych „mikołajczykowski” krzykaczy, demaskować ich rozbijacką robotę w gromadach wspólnie z ZSL, z bezpartyjnymi, uczciwymi mieszkańcami gromady. W niektórych powiatach, a szczególnie olkuskim, prawica społeczna, różnego pokroju warcholy, próbują siać ferment.

(Ciąg dalszy na str. 2)

To są zadania każdego z nas

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Jakieś są ich chwytły? Wzorem klasycznej demagogii „odwołują się do ludu” występują „w jego imieniu” — choć najmniejszą mają do tego prawa. Na zebraniu środowiskowym w Żarnowiec w pow. olkuskim — Marian Grela krzyknie: „Przecież z listy kandydatów Frontu Jedności Narodu! My sobie sami ustaliśmy! Lud ma głos!” Wtrąca mu atakiem na partię — Tułk, Heliński.

Czy mieli jakieś konkretne zarzuty pod adresem kandydatów wysuniętych — zgodnie z ordynacją wyborczą — przez Front Jedności Narodu? Nie. Czy stawiali jakieś konkretne zarzuty pod adresem działalności partii? Też nie. Ale mieli w zanadtu swoje, bynajmniej nie ludowe — cele: zrobić jedno gromady, zdeorientować ludzi. Mówiąc słowo „lud”, siebie mając na myśli. Nie w smak im, że w Polsce właśnie lud dzierży władzę. Chcieliby tę władzę obalić. A wiadomo, że ferment w społeczeństwie, który chcieliby swym wachostwem wywołać, że brak jednolitości, szedłby im i ich poplecznikom na rękę. I że ich skrywane frazesami o ludzie, choć wrogie mu cele, trzeba „obnażyć” przed społeczeństwem. Muszą to czynić organizacje partijne, towarzysze partijni wspólnie z kółami ZSL i jego członkami.

Walec z działalności antysocjalistycznej prowadzoną dziś ze szczególną zaciętością przez wszelkiego autokratę polityczną chuliganerie — sprzyja codzienna więź partii z lud-

nością, codzienne, bezpośrednie rozmowy, wyjaśnianie ordynacji wyborczej, wyjaśnianie polityki partii i rządu. Demaskowanie — właśnie przed ludnością, na zebraniach środowiskowych — działalności różnych krzykaczy, wrogów ustroju demokracji socjalistycznej — to aktualne i ważne obecnie zadania dla aktywu partijnego.

Organizacje partijne, wszyscy towarzysze muszą być wyczuleni na jeszcze jedno z ważnych zagadnień kampanii wyborczej. Nie można ludności obiecywać niczego ponad to, co będzie można zrobić. Trzeba być szczerze, aby w programach wyborczych, na spotkaniach kandydatów z wyborcami, nie powracano do metody lat ubiegłych, kiedy to niejednokrotnie obiecywano rzeczy, których wykonać nie było można. Takie — choćby płynące z najszerzej szczyt — plany na wyrost, plany bez realnego pokrycia, są przeszkodą w budowaniu zaufania społeczeństwa do władzy ludowej, do partii.

Dobre przygotowanie spotkań z kandydatami, wyjaśnianie na tych zebraniach roli rad narodowych, polityki partii i rządu, umiejętne prowadzenie się z demagogami — których nie brak w naszym społeczeństwie — założenie podwalin pod trwałą, skuteczną pracę komitetów Frontu Jedności Narodu, udział wszystkich towarzyszy w pracach związanych z akcją wyborczą — oto najbliższe zadania organizacji partijnych, wszystkich jej członków.

Konfiskata „L'Avant-Garde”

W Paryżu skonfiskowano ośmiostroniczny dodatek „L'Avant-Garde” zawierający podsumowanie działalności Związku Młodzieży Komunistycznej w roku 1957.

Krajowe Biuro Związku opublikowało protest rozpisyjając jednocześnie subskrypcję na kwotę 1 mln franków, w celu pokrycia strat wynikających z konfiskaty. Biuro wzywa przy tym młodzież do wzięcia udziału w masowej sprzedaży „L'Avant-Garde” w dniach 1 i 2 lutego br.

Jak zbudowana jest rakietą nośna sztucznych satelitów ziemi?

MOSKWA (PAP). W roku bieżącym uczeni radzieccy wyrzucą w przestrzeń nowe sztuczne satelity, wyposażone w aparaturę bardziej skomplikowaną niż ta, którą umieszczono w pierwszych dwóch sputnikach — pisze na łamach środowowego numeru pisma „SOWIETSKIJ FLOT” inżynier K. Matulin.

Przypominając, iż sztuczne księżycy umieszczone na orbitach za pomocą rakiet wielostopniowych, autor artykułu opisuje jedną z nich. Pierwszy człon takiej rakiety ma brzechwy (stabilizatory powietrzne) i ster, dzięki którym pojazd może być kierowany do wysokości 30-40 kilometrów. Na większych wysokościach, gdzie powietrze jest mocno rozrzedzone, kierowanie odbywa się przy użyciu sterów gazowych, wykonanych ze stopów żaroodpornych. Przy niektórych konstrukcjach rakiet rolę steru pełni sam silnik, który umocowany jest tak, iż może odchylić się o pewien kąt (5-7 stopni) od osi rakiety. W obu wypadkach gazy spalające mogą wylatywać z dyszy pod kątem powodującym określoną zmianę kursu rakiety.

Inżynier Matulin pisze, że aby zapobiec nagrzaniu się kadłuba rakiety, jego przednią część wykonuje się ze stopów żaroodpornych, bądź ze specjalnych mas — żywicy fenolowej ze sproszkowanym azbestem.

Szczepionka przeciwko ukąszeniom muchy Tse-Tse

LONDYN (PAP). Uczniowie brytyjskiej wynaleźli ostatnio szczepionkę przeciwko skutkom ukąszenia straszliwej muchy Tse-Tse, która dziesiątkuje bydło na pastwiskach afrykańskich. Szczepionka ta zapewnia 6-miesięczną odporność na chorobę. Nowy środek o nazwie „Prothidium”, jest już stosowany w Afryce na obszarach, gdzie mucha Tse-Tse występuje w tak dużych ilościach, że bydło w ogóle nie może wychodzić na pastwiska.

Sputniki zamiast latarni w mieście

RZYM (PAP). Sputniki rozwiążą prawdopodobnie w przyszłości problem oświetlenia miast — oświadczył w odczyty wygłoszonym w tych dniach dyrektor obserwatorium astronomicznego w Mediolanie, prof. Francesco Zager. Uczony oświadczył, iż uważa, że czas obrotu sztucznych satelitów będzie można bez trudu zsynchronizować z szybkością obrotu ziemi. Miasta będą mogły wtedy posiadać „własnego” sputnika, który „zawiesi” nierzuchomo na pewnej wysokości. Sztuczne satelity — powiedział prof. Zager, mogą zostać wyposażone w ten sposób, że promieniować będą światłem podobnym do światła słońca polarnej i w ten sposób oświetlać miasto w nocy.

Człowiek ptci „nijakiej”

RZYM (PAP). Młody robotnik włoski Silvio Cornetti nie przypuszczał nigdy, że stanie się jedynym swego rodzaju w świecie przedstawicielem „trzeciej ptci” i obiektem zainteresowania świata medycznego.

Przed kilku laty Cornetti spadł z drabiny doznając wstrząsu mózgu. Po powrocie do zdrowia jego charakter oraz samopoczucie uległy poważnej zmianie. Porzucił on pracę, opuścił żonę i dziecko, a następnie zaczął zajmować się nielegalnym handlem przemycającymi papierosami, za co skazany został na 4 lata więzienia.

23 osoby zatonęły na morzu

DELHI (PAP). W pobliżu Borneo zatonął w nocy z środy na czwartek 55-tonowy żaglowiec. 23 osoby poniosły śmierć.

W Europie szaleją nadal śnieżyce

Rzym. W południowych Włoszech i na Sycylii wiały w dniu wczorajszym gwałtowne wiatry północne, które spowodowały, że prawdziwie wiosenna temperatura gwałtownie opadała do granicy 0 stopni C. W całych Włoszech zanotowano obfite opady śnieżne, szczególnie gwałtowne w prowincji Bari, gdzie zaspy śnieżne poważnie utrudniły komunikację.

Na północnym Atlantyku i wzdłuż wybrzeży norweskich szaleje nadal gwałtowny sztorm połączonego ze śnieżycą. Wiele statków schroniło się do portów norweskich, niemniej jednak stacje ratownictwa morskiego odebrały setki kilkanaście sygnałów SOS pochodzących z różnych statków. Niestety na skutek sztormu małe statki ratownicze nie mogły wyjść z portów na ratunek. Dotychczas nie zanotowano jednak żadnej katastrofy.

W największym niebezpieczeństwie znajdował się jeden ze statków radzieckich, o wyporności 4 tys. ton, który kilkanaście razy wzywał ratunku sygnałami z koła polarnego. Na ratunek przybył mu statek radziecki z Murmańska i odprowadził go do macierzystego portu.

W innych krajach europejskich wieją silne wiatry przy bardzo zmiennej temperaturze. Nohże się również duże opady deszczu i zamiecie śnieżne.

Postawa wyłącznie defensywna nie wystarcza

Z obrad komisji Międzynarodówki Socjalistycznej

PARYŻ (PAP). Jak już donosiliśmy, w dniu 8 bm. rozpoczęły się w Paryżu obrady stałej komisji Międzynarodówki Socjalistycznej do spraw zbiorowej obrony i rozbrojenia.

Przeniesienie na temat problemów rozbrojenia wygłosił delegat SFIO, b. minister obrony Jules Moch, sytuację na Bliskim Wschodzie o. mówił i przedstawiciel socjalistów izraelskich Levenberg. W dyskusji, która się następnie wywiązała, zabierali głos Gaiskell, Ollenhauer, Mollet i Comin oraz reprezentanci partii socjalistycznych względnie socjaldemokratycznych z innych krajów Europy zachodniej, m. in. Szwajcarii, Holandii, Szwecji, Belgii i Norwegii.

Komisja postanowiła jednomyślnie zalecić partiom socjalistycznym „popieranie i organizowanie obrony wolnego świata i Europy”. Komisja stoi jednak na stanowisku, że „zajmowanie postawy wyłącznie defensywnej nie wystarcza, wobec czego należy badać wszelkie możliwości porównawczego, jednoczesnego i kontrolowanego rozbrojenia; tak samo powinny być przestudiowane problemy dotyczące Bliskiego Wschodu i Europy, zwłaszcza zaś sprawa zjednoczenia Niemiec.

„Daily Worker” przestaje wychodzić

NOWY JORK (PAP). W Nowym Jorku podano do wiadomości, że organ Komunistycznej Partii USA „Daily Worker” i „A” stanęło się ukazywać 13 bm. dokładnie co do dnia w 34 rocznicę od wydania pierwszego numeru.

Jako przyczynę zamknięcia dziennika podano wzrost kosztów produkcji, którym nie może sprostać pismo o małym nakładzie. Ostatnio dziennik ukazywał się jedynie w 7.000 egz., w porównaniu z 100.000 egzemplarzy w roku 1936.

Tygodnik komunistyczny „The Worker” będzie ukazywać się nadal. Ma on obecnie nakład ponad 13 tys. egzemplarzy.

Sukarno przybędzie w niedzielę do Kairu

Prezydent Indonezji Sukarno, który odbywa podróż po krajach Azji i Afryki, oczekiwany jest w najbliższą niedzielę w Kairze. W tym samym dniu prezydent Sukarno odbędzie pierwsze rozmowy na tematy polityczne z prezydentem Nasserem. W poniedziałek, prezydent Indonezji odwiedzi Luxor i Aleksandrię.

Szósty dzień rozprawy

Sąd rozpatrzył bliższe okoliczności zgonu Juliana Domagały

Wczoraj w szóstym dniu toczącej się w Nowym Targu rozprawy przeciwko oskarżonym o zabójstwo funkcjonariusza MO Domagały, Sąd odczytał opinię Zakładu Medycyny Sądowej w Krakowie o przyczynie śmierci oskarżonego Władysława Stanki (co do którego umorzono postępowanie, gdyż mając odpowiedzą z wolnej stopy zmarł nagle, i w trakcie przewodu sądowego zaistniała konieczność ustalenia przyczyn jego zgonu).

W KRL-D obniżono ceny mięsa i mleka

Phenlan (PAP). Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej postanowił obniżyć ceny mięsa i mleka. Decyzja ta wchodzi w życie z dniem 9 bm.

Zgodnie z decyzją rządu w Phenlanie ceny na mięso obniżone zostaną średnio o 20-30 proc., a na wyroby mięsne o 30-50 proc. W wyniku obniżki cen obywatele KRL-D zaoszczędzą rocznie około 2 miliardów won.

Następnie Sąd przesłuchał świadków Stanisława Bryja i dr Włodzimierza Mudrocha przeprowadzającego sekcję zwłok Juliana Domagały.

Świadek Stanisław Bryja doprowadził do wzięcia w Nowym Targu, gdzie odbywa obecnie karę za czynną napaść na funkcjonariusza MO, przebywał w tymże więzieniu w jednej celi z oskarżonym Janem Waksmundzkiem. Przesłuchany przez prokuratora w śledztwie w dniu 17 kwietnia 1957 r., Bryja poważnie obciążał oskarżonych, zeznając, że Jan Waksmundzki opowiadał mu, iż wspólnie z Janem Ślimakiem pobił milicjanta cegła. Tymczasem wczoraj Bryja odwołał na rozprawie zeznania złożone w śledztwie, twierdząc, że „Jan Waksmundzki mówił mi tylko o skierowaniu przeciwko niemu podejrzaniach, oraz że o szczegółach zajścia dowiedział się tylko od innych przebywających razem z nim we wspólnej celi aresztantów. Bryja utrzymywał wczoraj również, że obciążał w śledztwie Waksmundzkiego, ponieważ kolezdy zapewniali go, iż dzięki takim zeznaniom, zostanie zwolniony.

Po przesłuchaniu tego świadka, prokurator zawnioskował o odstąpienie od protokołu zeznań prokuratorze, celem wszczęcia dochodzenia przeciwko Stanisławowi Bryji o złożenie fałszywych zeznań. Następnie dr Włodzimierz Mudroch zeznał, że sekcję zwłok Juliana Domagały przeprowadził 19 lutego ub. roku, stwierdzając iż denata zmarłego posiadał czoski, obu końce ciemiennych, kości skroniowej lewej, wylew krwawy podoponowy, ranę tłuczoną lewego płuca skroniowego mózgu oraz szereg innych ciężkich obrażeń. Odpowiadając na pytania Sądu biegły oświadczył, iż nie można stwierdzić, które z obrażeń było śmiertelne, ani też, czy cały zespół obrażeń dał wynik śmiertelny. W każdym razie siła ciosu musiała być rozległa, tzn. umiejscowiona na większej przestrzeni.

O radach w stylu wolnoeuropejskim

blizsze jest anarchii, aniżeli jakiegokolwiek demokracji.

Oczywiście — możliwość wyboru, a także selekcji kandydatów radnych — to rzecz niezmiernie istotna. Ale nie miałaby ona swego pełnego znaczenia, gdyby wybrani przedstawiciele ludzi pracy mieli związane ręce przy sprawowaniu swych funkcji, gdyby byli — jak dawniej — ograniczeni w swych kompetencjach.

Oto w naszych oczach wali się w gruz system biurokratycznego centralizmu, który w przeszłości hamował inicjatywę terenowych organów władzy, rodził bierność radnych i jakże często również — rodził stan określony „stanem ogólnej niemocności”. Projekt ustawy o radach narodowych dyskusowany w Sejmie, to jeden z tych faktów, które mówią same za siebie z obrzygnią siłą przekonawczą.

Jest jeszcze jeden, godny podkreślenia fakt, który mówi sam za siebie. Fakt ten jest po raz pierwszy wyraźnie sformułowana i sprzyjająca zasadą odwołalności przedstawicieli społeczeństwa, jeśli nie wykonują należycie swoich obowiązków wobec wyborców.

Nie trudno domyślić się przecie przy odrobinie dobrej woli — panowie z „Wolnej Europy” — że zasada ta czyni każdego z wybranych odpowiedzialnym wobec społeczeństwa faktycznie i nie tylko na okres przedwyborczy. Logika i odrobina dobrej woli nakazują więc stwierdzenie, że główny ciężar odpowie-

Konferencja na najwyższym szczeblu propozycje Macmillana plan Polski

tematem posiedzenia stałej Rady NATO

Jak donosi paryski korespondent PAP, mimo świadomej, jak się zdaje, powściągliwości części prasy w komentowaniu rezultatów śródrodowego posiedzenia rady stałych reprezentantów państw NATO temat ten skupia uwagę obserwatorów.

Z informacji, jakie przeniknęły na zewnątrz trza można wnioskować, że przedstawiciele mocarstw atlantyckich nie zdołali osiągnąć porozumienia, wobec czego postanowili zebrać się ponownie w piątek. Obserwatorzy tłumaczą ten stan rzeczy z jednej strony faktem, że nie wszystkie państwa przygotowały już def-

initywne teksty odpowiedzi na list premiera Bułganina, z drugiej zaś strony przypuszczają, iż dyskusja była szersza i bardziej ożywiona niż przewidywano. Przypuszcza się, że w związku z przygotowywaniem odpowiedzi na orędlą radzieckie omówiono trzy sprawy, a mianowicie: ewentualność zwolnienia konferencji

na najwyższym szczeblu, propozycje Macmillana i plan Polski.

Jeżeli chodzi o pierwszą sprawę, informacje są niejasne i niezupełnie zgodne. Wielu jednak obserwatorów uważa, że Amerykanie nie odrzucają całkowicie propozycji zwolnienia konferencji, natomiast uzależniają swą zgodę od spełnienia szeregu warunków, m. in. uprzedniego spotkania ministrów spraw zagranicznych i dokładnego opracowania porządku dziennego.

Według pogłosek większości przedstawicieli państw atlantyckich odnosi się do sugestii Macmillana w sprawie paktu o nieagresji negatywnie.

Na ogół przyjmują się za rzecz pewną, że stała Rada NATO dyskutowała również nad planem polskim. Wskazywałaby na to wypowiedź rzecznika rady, który na zapytanie dotyczące planu Rapackiego odpowiedział, że odbyła się ogólna dyskusja nad problemem stosunków między Wschodem a Zachodem. Potwierdza to również głosy prasy. „Liberation” stwierdza, że „więcej niż połowa państw atlantyckich pragnęłaby przynajmniej bliżej rozpatrzyć wysuniętą przez Polskę ideę utworzenia w Europie „strefy bezatomowej” obejmującej Niemcy — jako pierwszy krok w kierunku ewakuacji wojsk i ewentualnej neutralizacji”.

USA przygotowują plan dalszego uzbrajania sojuszników

3.9 mld dolarów przeznaczono na ten cel

Komentator dziennika „Washington Post and Times Herald” — Ch. Roberts donosi, że rząd Stanów Zjednoczonych przygotowuje plany dalszego uzbrojenia partnerów i sojuszników USA na podstawie tzw. „programu wzajemnego zapewnienia bezpieczeństwa”.

Według słów komentatora, na finansowanie tego programu ma być przeznaczony w przyszłym roku budżetowym 3,9 miliarda dolarów, podczas gdy wydatki na te cele w roku bieżącym wynoszą 2,7 miliarda dolarów. Roberts pisze, że wkrót-

ce Biały Dom poda do wiadomości utworzenie nowego komitetu z b. presem Izby Handlowej USA E. Johnsonem na czele, który odpowiedzialny będzie za realizację programu i „wyjaśnienie go społeczeństwu oraz Kongresowi”.

Nowe nieporozumienia w rządzie izraelskim

Nowe nieporozumienia wyłoniły się między premierem Izraela Ben Gurionem a przedstawicielami dwóch partii, które weszły do nowej koalicji rządowej.

Premier Ben Gurion wysuwa pretensje, że wbrew porozumieniu koalicyjnemu deputowany z ramienia Partii Postępowej G. Shocken powstrzymał się od demonstracyjnie odgłosowania nad wotum zaufania dla rządu w parlamencie. Z drugiej strony wbrew porozumieniu, Partia Aehud Avodah opublikowała deklarację, w której ponownie roztrząsa sprawę wysłania misji izraelskiej do Niemiec zachodnich.

JEROZOLIMA (PAP). Nowe nieporozumienia wyłoniły się między premierem Izraela Ben Gurionem a przedstawicielami dwóch partii, które weszły do nowej koalicji rządowej.

Premier Ben Gurion wysuwa pretensje, że wbrew porozumieniu koalicyjnemu deputowany z ramienia Partii Postępowej G. Shocken powstrzymał się od demonstracyjnie odgłosowania nad wotum zaufania dla rządu w parlamencie. Z drugiej strony wbrew porozumieniu, Partia Aehud Avodah opublikowała deklarację, w której ponownie roztrząsa sprawę wysłania misji izraelskiej do Niemiec zachodnich.

W kołach zbliżonych do Ben Guriona twierdzi się, że na posiedzeniu

gabinetu w najbliższą niedzielę, zażąda on podania się do dymisji przedstawicieli obydwóch partii.

Stożki - Stożki - Stożki

Przebiegi mistrzostwami świata

Bukowa druga w Grindelwald

Pierwszą w tym sezonie poważną próbę narciarek przed mistrzostwami świata — doroczne zawody w szwajcarskiej miejscowości Grindelwald, rozpoczęły sukcesem narciarki NRD i Polski.

Już na półmetku późniejsza zwyciężczyni Kallus-Hausschild prowadziła z przewagą 34 sek. przed swoją rodaczką Goehler. W drugiej połowie biegu Bukowa i Pęksa rozpoczęły finisz, mijając Goehler, ale nie zdołały już dogonić Hausschild. Wynik Polki 48.09 dał Polce trzecie miejsce ex aequo z Goehler. Słabo wypadły zawodniczki NRD. Najlepsza Koehrer zajęła 16 miejsce.

Hokielści Cracovii remisują

To był ciężki mecz dla Cracovii. Katowicki AZS okazał się drużyną technicznie zwyciężką.

Wczorajszy przeciwnik krakowian nadspodziewanie szybko i dobrze technicznie zwyciężył. Szczególnie w pierwszej tercji, gdy łódź był jeszcze stosunkowo twardy, zespół śląski przeprowadził szereg szybkich i groźnych ataków, zdobywając bramkę ze strzału Śmigłowego. Cracovia przeszła do kontrataków i uzyskała wyrównanie po ładnym strzale Wleka i dobiecie Christa. Niestety ten ostatni zawodnik w minutę potem popełnił szkolny błąd, nie pilnując szybkiego 2:2.

Nie zwlekaj z wysłaniem kuponu na konkurs sportowy

Jeszcze 10 dni i konkurs sportowy „Gazety” zostanie zakończony. Rządząc więc wypełnij kupon i wysłać. Dział rozmawiamy ze Zbyskiem i Basią Janiszewskimi.

W życiu prywatnym Zbyszek jest studentem IV roku architektury na Politechnice Krakowskiej. Basia prowadzi gospodarstwo domowe młodego małżeństwa, a prócz zainteresowań sportowych, które stają na pierwszym miejscu, lubi tańiec, muzykę, a przede wszystkim kino.

Kłóż z krakowskich entuzjastów królowej sportu — lekkoatletyki, nie odkładaj chociażby raz Basia Janiszewskiej lub jej męża — Zbyszka. Oboje — to silne punkty reprezentacji Polski, dla której zdobył wiele sukcesów w licznych spotkaniach międzynarodowych.

Najlepsze wyniki sportowe — ale przecież nie tylko — małżeństwa w 1957 r.? Zbyszek Janiszewski, zawodnik Krakowskiej Olzy, pięciokrotnie w minionym sezonie przeszedł w skoku o tyczce wysokość 4,40 m, koronując swe zesłanożone stawy zdobywaniem tytułu mistrza Polski.

Basia Janiszewska nie poniosła w ciągu sezonu na stadionach krajowych ani jednej porażki, potwierdzając w ten sposób opinię najlepszej polskiej sprinterki. W zawodach międzynarodowych pokonała ona m. in. zawodniczki tej klasy jak Niemki Stubnick i Köhler oraz Angielkę Weston. Janiszewska jest w 1957 roku podwójną mistrzynią Polski w biegach na 100 i 200 m.

Oboje młodzi małżonkowie mają ambicje plany w związku z tegorocznymi mistrzostwami Europy. Wiele wnochnych od zajęć godzin zajmuje im trening. Trudno jednak inaczej użyć czasu, jeśli marzeniem Bas jest zakwalifikować się w Sztokholmie do finału „setki” i 200 m., a godnym osiągnięciem celem Zbyszka — przebiecie wysokości 4,50 m w skoku o tyczce. Jest ponadto możliwe, że Janiszewski startować będzie w bieżącym sezonie również w dziesięcioboju.

Kupon noworocznego konkursu sportowego „Gazety” i WKfF

Za najlepszych sportowców woj. krakowskiego w 1957 r. uważam:

1.	5 pkt.
2.	4 pkt.
3.	3 pkt.
4.	2 pkt.
5.	1 pkt.

Imię i nazwisko _____

Adres: _____

Mniej »niespodzianek« — więcej zadowolenia

Podczas ostatnio przeprowadzonych remanentów mających ocenę ilości »publi« w jednym z GS województwa krakowskiego znalaziono takie cudo: barczanowe granatowe desusy damskie w ogromnej, czerwonej różnicy. Komisja stała przed trudnym dylematem. Nadaje się to — do użytku, czy nie? Chyba tak. A więc nie może być »publiem«. Ale jak coś takiego nosić? (Autentyczne, podsluchane na naradzie w KW).

Wprawdzie niespodziankami tego rodzaju przemysł nasarzy coraz rzadziej, wiele jednak jeszcze w jego pracy pozostawia do życzenia. Po zmianach modelowych oczekujemy bowiem także tego, że handel przestanie być wreszcie tylko dystrybutorem, a rozwinięte w sobie elementy wiążąca potrzeb konsumpcyjną z produkcją. Drobna wytwórczość zaś bardziej, niż inny typ przemysłu predestynowana do jak najszybszego zaspokajania potrzeb konsumpcyjnych — zacznie się w istocie zaspokajać. Z jednej strony jako bardziej elastyczna może bowiem zaspokajać zmieniające się potrzeby klienta i tym samym stanowić doskonale uzupełnienie przemysłowej produkcji. Z drugiej — pracując lub przynajmniej mając pracować głównie »na surowcach« miejscowych, których przemysł kluczowy nie może wykorzystywać, ma większą szansę uniknięcia trudności surowcowych. Jest i trzeci aspekt sprawy — bardzo istotny w wymiarze społecznym: to łatwość, z jaką drobna wytwórczość może zagospodarowywać np. tereny zaniedbane, przy stosunkowo małych nakładach finansowych.

Te trzy cechy przesądzają także trwałość jej istnienia i potrzeby »nawet« w gospodarce socjalistycznej. Czym jednak tłumaczyć nieduży stosunkowo udział drobnej wytwórczości w globalnej produkcji krajowej? Wzrost w roku 1956 wyniósł, 32 miliardy o wartości produkcji, 32 miliardy, gdy w r. 1952 wynosił 12,2 miliarda zł, ale jego udział

Resort	1956 rok I półrocze 1957	III kwartał 1957
WZSP	66,7 proc. 65,6 proc.	63,3 proc.
WZP	44,0 proc. 40,2 proc.	47,4 proc.
MZP	61,0 proc. 57,7 proc.	62,2 proc.
Spółdz. Inw. Zw. Branż. Spółdz. Skórz.	81,7 proc. 81,9 proc.	82,6 proc.

Jaki procent globalnej produkcji drobnej wytwórczości pozostaje na terenie woj. krakowskiego?

Resort	1956 rok I półrocze 1957	II półrocze 1957
WZSP	54,7 proc. 58,6 proc.	59,2 proc.
WZP	72,5 proc. 76,8 proc.	92,3 proc.
MZP	46,7 proc. 71,6 proc.	61,8 proc.
Spółdz. Inw. Zw. Branż. Spółdz. Skórz.	49,4 proc. 52,1 proc.	54,3 proc.

Cóż z tego wynika? To, że co najmniej niezadowolający jest stan produkcji rynkowej we wszystkich dziedzinach drobnej wytwórczości, a już co najmniej dżwony — udział produkcji rynkowej Związku Branżowego Spółdzielni Skarżanej. Dziwnie, jeśli wziąć pod uwagę specyfikę tej branży. Ta nie czeka od artykułów rynkowych idzie bardzo daleko. Czasem zdarza się nawet i tak, że surowiec dostarczony bezpośrednio przez handel do drobnej wytwórczości na produkcję określonego towaru zostaje w części obrócony na produkcję artykułów nierynkowych.

Jeszcze gorzej przedstawia się proporcje tego, co z tej produkcji zostaje u nas, i tego co wędruje do innych województw. Tym gorzej, że tak dużo towarów ucieka, a z innych województw napływa bardzo mało.

Warto by się zastanowiło, jakie są tego przyczyny i czy winę ponosi wyłącznie drobna wytwórczość.

Otóż niewątpliwie jej bledem jest szukanie rezerw akumulacji

procentowy wykazał spadek z 16 do 11 proc. Jest to zjawisko niemożliwe, jeśli przypomnieć jeszcze raz wartość drobnej wytwórczości w zaspokajaniu potrzeb konsumpcyjnych.

Nie można się jednak temu dziwić, gdy wzięcie się pod uwagę tak bardzo niesprzyjające tej formie produkcji i częściowo jeszcze ciągle obowiązuje skrepowania. A więc np. wynikające z centralistycznej metody zarządzania rozdziału administracyjnego i ograniczenia inicjatyw drobnej wytwórczości, która tylko wtedy może dobrze pracować, gdy kieruje się właśnie — inicjatywą.

A więc organizowane centralnie zaopatrzenie i zbyt kępujące swobodę doboru dostawców i odbiorców, co doprowadziło do monopoli — znowu bardzo szkodliwego dla tego resortu. Wszystko to musiało podciąć siły żywotne drobnej wytwórczości. A przecież obok przyczyn natury czysto obiektywnej są jeszcze i subiektywne: niesprostanie zadaniom, jakie założenia naszej polityki stawiają przed tą wytwórczością. Jest to przede wszystkim niezadowolający udział produkcji konsumpcyjno rynkowej w produkcji globalnej oraz niepokojąco duży procent tej produkcji przeciekający z terenu naszego województwa do innych województw.

Dla zilustrowania sprawy przytoczę pewną statystykę, pomimo to, że statystyki są raczej »niestrawne«. Niektóre cyfry są jednak tak bardzo obrazowe, że trudno się wyrzec ich zacytowania. Przed niedawnym czasem połączonym wysiłkiem Komisji Handlu i Komisji Drobnej Wytwórczości Wydziału Ekonomicznego KW przeprowadzono ankietę w przedsiębiorstwach drobnej wytwórczości i placówkach handlowych. Ankietą objęto jedynie 50 proc. tych instytucji, ale — jak zapewnia prof. Kopeć z WSE — ten procent ankietowanych daje już obraz bardzo bliski przeciętnemu stanowi rzeczy.

W jakim zakresie produkcja rynkowa drobnej wytwórczości partycypuje w jej produkcji globalnej?

Resort	1956 rok I półrocze 1957	III kwartał 1957
WZSP	66,7 proc. 65,6 proc.	63,3 proc.
WZP	44,0 proc. 40,2 proc.	47,4 proc.
MZP	61,0 proc. 57,7 proc.	62,2 proc.
Spółdz. Inw. Zw. Branż. Spółdz. Skórz.	81,7 proc. 81,9 proc.	82,6 proc.

Jaki procent globalnej produkcji drobnej wytwórczości pozostaje na terenie woj. krakowskiego?

Resort	1956 rok I półrocze 1957	II półrocze 1957
WZSP	54,7 proc. 58,6 proc.	59,2 proc.
WZP	72,5 proc. 76,8 proc.	92,3 proc.
MZP	46,7 proc. 71,6 proc.	61,8 proc.
Spółdz. Inw. Zw. Branż. Spółdz. Skórz.	49,4 proc. 52,1 proc.	54,3 proc.

nie w produkcji, jak być powinno, ale na rynku, przez obniżanie jakości, utrzymywanie wysokich stosunkowo cen. Stąd też wywołuje się poszukiwanie odbiorców, którzy stawiają niskie wymagania. Stąd finalizowanie umów na dostawy z innymi województwami, o ile tylko znajdują się tam tacy odbiorcy. Czasem o tej ekspansji decyduje także problem cen — bardzo różnorodnie ustalany przez poszczególne komisje cen.

Ale i handel nie jest bez winy. Przyzwyczajony w ubiegłym okresie wyłącznie do dystrybucji, oprania planu na rozdzielnicę, przy całym braku bodźców zainteresowania materialnego — handel wykazuje po prostu mało inicjatyw, mało operatywności, mało chęci współpracy z drobną wytwórczością.

Oto np. lekkie garáže blaszane na motocykle produkowane przez krakowską spółdzielnię »Mechanik« zamawiały już handel Łodzi i Warszawy — tylko nie Krakowski! A towar to przecież atrakcyjny. Inna spółdzielnia, »Unia« produkująca wiele

nie w produkcji, jak być powinno, ale na rynku, przez obniżanie jakości, utrzymywanie wysokich stosunkowo cen. Stąd też wywołuje się poszukiwanie odbiorców, którzy stawiają niskie wymagania. Stąd finalizowanie umów na dostawy z innymi województwami, o ile tylko znajdują się tam tacy odbiorcy. Czasem o tej ekspansji decyduje także problem cen — bardzo różnorodnie ustalany przez poszczególne komisje cen.

Wstępne badania »Zespołu«, których wynikiem jest omawiany tom, siłą rzeczy musiały być ograniczone do zagadnień kluczowych, podstawowych, jednakże wachlarz podjętych prac i. Madurowicz i A. Iolirazy pt. »Próba rejonizacji gospodarczej Małopolski zachodniej« będąca w zasadzie pierwszą pozycją w nauce historycznej ujmując rejonizację gospodarczą rejonowo do Małopolski zachodniej (historyczne województwa krakowskie i sandomierskie). Autorzy operując się na

artykułów z twórczy sztucznych, pracuje wyłącznie prawie dla innych województw. Dlaczego? Bo krakowski »Arged« lub »Centrogal« zamawiają za ledwie po 200 sztuk (spółdzielni zatrudnia stu robotników) zaofiarowanego towaru i nie mogą powiedzieć, czy i na ile reflektowaliby w kwartale. Zdarza się i tak, że »Centrogal« w ogóle nie odpowiada na ofertę. Na targach szkolne z plastiku (również produkcją tej spółdzielni) nie było nabywców. »Dom Książki« nie chciał rozszerzać asortymentu. MHD »nie miał tego gdzie zlokalizować«; wreszcie, po naleganiach zlokalizował w... magazynie sklepu przy ul. Szewskiej.

Oto »rodzynki« zdolności kupieckich naszego krakowskiego handlu. Po prostu nie można się z nim dogadać... Tak utrzymywało wielu dyskutantów ciekawej narady zorganizowanej przez komisję drobnej wytwórczości i handlu Wydziału Ekonomicznego KW dla zapoznania przedstawicieli tych resortów z wynikami wspomnianej ankiety. No tak, »nie można się dogadać«, ale cierpliwość na tym konsument, »szary człowiek«, obywatel. Jakże z tego wyjdzie?

Jeśli chodzi o produkcję, to na pewno na drodze

- większego usamodzielnienia przedsiębiorstw drobnej wytwórczości — przynajmniej w ustalaniu asortymentu;
- kształtowania się cen pozostawionego mechanizmu rynkowemu, ale na odcinkach, które nie rzutują w zasadniczy sposób na poziom życia ludności. (Państwo może tu oddziaływać za pomocą różnic w podatku obrotowym, gromadzenia rezerw oraz systemu dopłat do cen niektórych artykułów. Na Węgrzech państwo dopłaca np. do produkcji dziecięcej około 70 milionów forintów. I u nas postuluje coś podobnego Rada Ekonomiczna);
- lepszego zaopatrzenia drobnej wytwórczości w surowce;
- ustalania cen na tzw. krótkie serie, korzystniejszego, niż na produkcję większą.

Jeśli zaś chodzi o handel, to sprawę rozwiązać mogłyby

- premie od transakcji na nową produkcję;
- składowanie w zakładach drobnej wytwórczości długookresowych zamówień przez handel (czego dotychczas raczej się nie praktykuje);
- narad wytwórczych handlu z drobną wytwórczością (może: giełdy — katalogi i agenci — wystawy towarów).

Wszystko to trzeba przemysleć i zrealizować, aby handel nasz i drobna wytwórczość nie ominęły zmiany nowego modelu gospodarczego.

H. ZAWRZYKRAJ



Sieradzkie Zakłady Przemysłu Dzwelarskiego, które rozpoczęły produkcję w grudniu 1956 r., dbają o zapewnienie sobie dopływu kwalifikowanych kadr. W związku z tym uruchomiono Zasadniczą Szkołę Zawodową z wydziałami krawieckimi i dzwielarskimi. Trzy razy w tygodniu uczniowie odbywają praktyczne ćwiczenia w zakładach. Na zdjęciu: Słowacka St. Swiniarska demonstruje uczniom pracę przy snopale.

Notatnik kulturalny

Rozmawiamy o sztuce

Plastyści warszawscy organizują w swej Galerii na MDM cykl spotkań z publicznością pt. »Rozmawiamy o sztuce«. Artysty-plastyści mówić będą podczas tych spotkań o własnych procesach twórczych — o drodze wiodącej od twórczych realiów życia, które spowodowały narodzić się artystycznego pomysłu, aż do realizacji tego pomysłu.

O różnych kierunkach sztuki polskiej i zagranicznej, jak również o sposobach oceny dzieł artystycznych i o sposobach »odczytywania« tych dzieł będą mówili plastyści i krytycy artystyczni.

Wkrótce odbędzie się pierwsza rozmowa o sztuce, zatytułowana »Malarstwo i architektura na Zachodzie«, którą poprowadzi prof. Urbanowicz.

Mefisto — ofiara diabelskiej farby

Mefisto z filmu René Claira »Urok Szatana«, śmiertelnie chory na serce starzec z filmu »Dziwne życzenie pana Barda«, słowem — wielki aktor francuski Michel Simon — od pół roku nie daje o sobie znaku życia. Jak się okazuje, w czasie nakręcania scen do filmu »Pewien pan Jo« artysta ufarbował swą mocno zspakowaną brodę w celu doskonalenia jej do potrzeb roli. W dwie godziny później na ciele aktora wystąpiły wrzuty, skóra na twarzy zezeleniała, nastąpiły zaburzenia wzroku i mowy, zanik pamięci. Kosztowne leczenie trwa do dziś dnia i zachodzi obawa, że Michel Simon będzie musiał zrezygnować z kariery aktorskiej. (AR)

Ludowe epy swata

Pod takim wspólnym tytułem ukazują się będą nakładem »Ludowej Spółdzielni Wydawniczej« najpiękniejsze epy ludowe różnych narodów. Jako pierwsze dwie pozycje czytelnicy polscy otrzymają — »Sagi Islandzkie« w opracowaniu Artura Górskiego i »Ballady Siedmiogrodzkie« przełożone przez dr. Leona Kaltenbergha.

Najlepszy film francuski 1957

Uczestnikom ankiety czasopisma francuskiego »Radio, Cinema, Television« na temat: »Najlepszy film francuski 1957, najbardziej podobny się film Dassin'a »Ten, który musi umrzeć«, wysłany z mierznym powodzeniem na tegoroczny festiwal w Cannes. Dużo mniej głosów otrzymał film René Claira »PORTE DE LIAS«, a na trzecim miejscu znalazły się »Czarownice z Salem«, reżyserii Rouleau. (AR)



Dnia 4 stycznia 1958 r. po południu przyleciały na lotnisko Goław ctery nowe samoloty zakupione dla Pogotowia Lotniczego w Czechosłowacji przez Ministerstwo Zdravia. Dwa z nich są to 2-silnikowe »Super — Aero« z których każdy może zabrać 2 pacjentów, lekarza i pilota. Szybkość maksymalna 240 km na godz. Pozostałe dwa to »Brigadery«. Zabrać mogą tę samą ilość osób. Na zdjęciu: »Super — Aero« na lotnisku Goław w Warszawie.

CAF — fot. Dąbrowiecki

„Siedzenie przestanie popłacać“

PRZYJEMNE czasy dla złodziei mienia społecznego, kiedy to za sprzeniewierzenie pół miliona złotych »siedzieli« dwa lata, zbliżają się nieuchronnie do końca. Sejmowa komisja wymiaru sprawiedliwości rozpatrywała ostatnio rządowy projekt ustawy o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa. Projekt ten nie wprowadza nowego pojęcia przestępstwa zastrzaja jedynie sankcje w istniejących już przepisach, jak również wymiar kary z wysokości szkody. Przy wysokości sprzeniewierzenia ponad 50 tys. zł kara więzienia nie będzie mogła być krótsza od 5 lat. Kto ukradł ponad 100 tys. zł, będzie skazany na czas nie krótszy, niż 8 lat.

podjęcia takich środków, które skutecznie, celnie i w krótkim czasie ograniczyłyby rozmiar tej przestępczości. Sądy nie prowadziły dotąd właściwej polityki kryminalnej, dawały wyraz tendencjom liberalnym, wyroki oscylowały wokół dolnej granicy wymiaru kary...

Minister sprawiedliwości, Marian Rybicki przypomniał, że sprawa zabezpieczenia majątku społecznego była stawiana szeroko wśród prawników na naradzie prezesów sądów we wrześniu 1957 r., w Zrzeszeniu Prawników we Wrocławiu, wśród sędziów Izby karnej Sądu Najwyższego itp.

W trosce o bezpieczeństwo pracy

Związkowa inspekcja pracy wstrzymuje produkcję

Jednym z przejawów wzrostu samodzielnosci związków zawodowych, ich znaczenia i roli w życiu społecznym i gospodarczym jest coraz bardziej aktywna działalność technicznych inspektorów ochrony pracy. W walce z bezdusnością i biurokracizmem sięga się i do tak drastycznych środków, jak wstrzymanie produkcji. W 1956 r. na wniosek technicznych inspektorów pracy zamknięto ogółem 260 zakładów pracy (większość ich — to drobne zespoły produkcyjne), 570 oddziałów fabrycznych, wstrzymano pracę 1.603 agregatów. Chodzi tu, oczywiście, o wypadki, kiedy zachodziło bezpośrednie zagrożenie zdrowia i życia ludzkiego.

Zdaniem komendanta głównego MO, wprowadzenie w życie projektowanej ustawy będzie miało znaczne odstraszenie. Wprawdzie w ostatnim okresie nadużycia i afery gospodarcze nie mają tendencji wzrostu, mimo to fala przestępczości gospodarczej jest jeszcze wysoka.

Dyskusja poselska nad projektowaną ustawą toczyła się dokoła dwóch zasadniczych materii. Pierwsza to zagadnienie przestępczości gospodarczej, druga — to problemy natury fiskalnej. Z dyskusji wynika, że przepisy prawa karno-skarbowego wymagają gruntownej rewizji. W tym zakresie prowadzone są prace przez Ministerstwo Finansów. Część z uwag, zgłaszanych przez posłów, a m. in. poseł Kolański i Zawadzki, zgłaszała zastrzeżenia do projektu proponując m. in. ażeby ustawę skonsultować z komisją kodyfikacyjną. Polemizując z tymi głosami poseł Wincenty Kraśko wyraził opinie, że nie należy obawiać się wyjątkowego charakteru proponowanej ustawy, ponieważ wyjątkowo duże jest w naszym kraju nasilenie kradzieży i przestępstw natury gospodarczej.

Jak poinformował Agencję Rebotniczą Główny Inspektorat Ochrony Pracy ORZZ, rok 1957 charakteryzowały się jeszcze większą liczbą ingerencji technicznych inspektorów ochrony pracy. W samym tylko państwowym przemysle spożywczym w ciągu pierwszych trzech kwartałów roku ubiegłego zamknięto 80 drobnych zakładów, 11 oddziałów w większych zakładach, a 35 obiektów nie oddano do eksploatacji. W przemyśle metalowym w ciągu I półrocza ub. roku ukarano grzywną 38 dyrektorów, wstrzymano eksploatację 34 wydziałów produkcyjnych oraz 244 agregatów.

Praktyka sądowa wykazuje, że przestępcy lokują często część swego mienia wśród członków rodziny lub innych osób bliskich. Aby stworzyć możliwość dotarcia do ukrywanego mienia pochodzącego z przestępstwa, projekt wprowadza domniemanie, że znajdujące się we władaniu osób bliskich oskarżonemu rzeczy i prawa majątkowe należą do oskarżonego.

Ato kilka danych za III kwartał 1957 r. W przemyśle włókienniczym zamknięto 3 oddziały produkcyjne i wyłączone 33 agregaty. Zw. Zaw. Transportowców spowodował wstrzymanie robót w 23 przypadkach, 3 nowozobowiązane zakłady nie zostały dopuszczone do eksploatacji. Zw. Zaw. Kolejarzy spowodował wstrzymanie robót w 37 wypadkach, nie dopuszczono do eksploatacji 2 oddziałów. Techniczna inspekcja ochrony pracy Zw. Zaw. Prac. Rolnych wstrzymała roboty w 117 wypadkach.

Obawy, iż domniemanie, że znajdujące się we władaniu osób bliskich oskarżonemu rzeczy i prawa majątkowe należą do oskarżonego — prowadziły będą do rozbicia rodzin czy też oskarżenia niewinnych osób, są — zdaniem posła Kraśki — nieuzasadnione. Grozi nam bowiem rozbicie czegoś równie cennego, a mianowicie całego życia społecznego, w wypadku dalszego pobłażania przestępstwom gospodarczym. Sejm jest ciałem dostatecznie kompetentnym do podjęcia odpowiedniej decyzji i akceptowania przedłożonego projektu ustawy — nawet bez wystąpienia opinii komisji kodyfikacyjnej.

Te radykalne środki, stosowane wówczas, kiedy wszelkiego rodzaju interwencje w sprawie polepszenia warunków bezpieczeństwa i higieny pracy nie odnosiły skutku — stanowią w rękach związków zawodowych niezwykle silną broń wobec biurokratów lekceważących życie i zdrowie robotników. (AR)

Wzrost powinności chłopieckich oraz rewiduje

też dawnej historiografii o rzekomo lepszym położeniu chłopów w królestwach, aniżeli w innych kategoriach dóbr.

Krag głównych problemów, wokół których skoncentrowało się zainteresowanie zespołu, zamyka artykuł J. Buszki i W. Pływki »Wpływ reform józefińskich na charakter walki klasowej wsi zachodniej galicyjskiej«. Autor omawia wpływ ustaw józefińskich na gospodarce położenie chłopów, analizuje odbicie reform józefińskich w świadomości chłopów polskiego na tle kształtowania się stosunków pomiędzy wsią a dworem oraz zwraca uwagę na masowy opór chłopów przeciwko brankom do wojska austriackiego.

Te radykalne środki, stosowane wówczas, kiedy wszelkiego rodzaju interwencje w sprawie

polepszenia warunków bezpieczeństwa i higieny pracy nie odnosiły skutku — stanowią w rękach związków zawodowych niezwykle silną broń wobec biurokratów lekceważących życie i zdrowie robotników. (AR)

Z prac krakowskich historyków

O chłopach małopolskich

analizie stosunków społecznych, specjalizacji produkcji, czynników geograficznych i demograficznych, wyodrębniając sześć zasadniczych rejonów gospodarczych Małopolski zachodniej począwszy od górzystych terenów, o słabo rozwiniętym rolnictwie, a zarazem rozwiniętym rzemiośle (szczególnie tkackim), przez żyzne tereny nadwiślańskie do Wągrowy Małopolskiej wyróżniając się z kolei rozwojem przemysłu metalowego. Podjęcie prac nad zagadnieniem rejonizacji gospodarczej ma dla nauki historycznej duże znaczenie, gdyż bardziej posunie naprzód naszą wiedzę nad ciągle jeszcze dyskusyjnym problemem tworzenia się rynku wewnętrznego w Polsce XVIII wieku. Praca ta znacznie poszerzona, podbudowana zagranicznymi archiwami (Lwów) ukazuje się wkrótce w osobnym wydaniu książkowym. (W tomie »Studiów« zamieszczony jest również artykuł tychże autorów dotyczący rozwarstwienia wsi w drugiej połowie XVIII wieku).

Problem użytkowania ziemi, wokół którego toczyły się najżywniejsze boje klasowe, ujęty został w pracy prof. C. Bobińskiego, »Pewne kwestie chłopieckiego użytkowania gruntu i walka o ziemię« odznaczający się mnogością nowych tez. Autorka omawia tzw. zakupny sposób posiadania gruntów przez chłopów, walkę chłopów o ziemię w postaci zajmowania ziemi — przeciwko zakusom folwarku oraz obrót ziemią wewnątrz wsi ilustrując te zagadnienia bogatym materiałem źródłowym, zacierpniętym przeważnie z zespołów archiwalnych dotyczących królestwa austriackiego i dóbr duchownych. Pierwszy rozdział pracy dotyczy zakupu ziemi skierocony jest głównie przeciwko historiografii burżuazyjnej idealizującej zakupieństwo, a zarazem jest pierwszym, całościowym opracowaniem tego problemu w nauce historycznej.

(AW)

Wymienione prace pisane ze stanowiska marksistowskiego podejmuje generalną rozprawę z tematami burżuazyjnej historiografii, przepełnione są licznymi akcentami polemicznymi — także w stosunku do nowszej literatury historycznej. Książka ta na pewno wywoła liczne dyskusje wśród historyków zajmujących się dziejami wsi. Szczególnie w obecnej sytuacji kwestionowania przydatności metody marksistowskiej do badań naukowych i modnego »odwrótu od marksizmu« książka ta stanowi tym cenniejszą pozycję i jest — jeśli nie doskonała, to na pewno udaną próbą stosowania metody marksistowskiej do badań historycznych.



Wybrzeże ma już nową »Miss« roku 1958. Została nią 19-letnia Teresa Szczypta, studentka I roku wydziału fizyki Studium Nauk przyrodniczych. Jej »dane«: 168 cm wzrostu, 89 cm obwód w biuście, talia 63 cm, obwód w biodrach 80 cm. Na zdjęciu: Na »podium zwyciężczów«: wicemiss Halina Rosotowska, Teresa Szczypta i druga wicemiss — Zofia Bochnar.

CAF — fot. Ukielewski

M. KULCZYKOWSKI

Problem ciągle niuregulowany

Nasi Czytelnicy pamiętają zapewne wielką akcję „W” prowadzoną — tak, jak w całej Polsce — także w Krakowie na szeroki skąd. Oprócz masowego leczenia, stosowane też były sugestywne formy propagandy — afisze, ulotki, wystawy. Kampania ta dała konkretne rezultaty; obok wybitnego zmniejszenia liczby zachorowań, wpłynęła również na ograniczenie prostytucji. Wydawało się, że osiągnięcia te będą trwałe.

Mineło kilka lat i oto znowa „W” niszcząca w zastraszający sposób organizm społeczny grozi nadal.

Powołana swego czasu Sekcja do walki z nierządem przy Komendzie Miejskiej MO Kraków przedstawiła ostatnio Prezydium Rady m. Krakowa wyniki swej działalności za ubiegły rok. Według danych MO, kobiet lekkich obyczajów jest w Krakowie 366. Uprawiają one nierząd w różnorodny sposób, pomimo zatrzymywania przez organa MO i stosowania środków wychowawczych i represyjnych, 1/7 z nich dotknięta jest chorobami wenerycznymi.

Czy trzeba wyjaśniać, co to oznacza? A nie myślicie chyba, że owe 366 to cyfra „absolutna”. Nie ma przecież jawnej prostytucji — ani w naszym, ani w jakimkolwiek innym mieście Polski. I tu właśnie zaczyna się poważny problem, nad którego rozwiązaniem „lamie sobie głowę” Prezydium Rady m. Krakowa.

Powiedzmy sobie otwarcie: nawet w tak cichym i spokojnym skądinąd Krakowie coraz trudniej przejść wieczorem przez Planty na odcinku od ul. Baszowej do Westerplatte, Dworzec i plac przydworcowy, przelaz. Łubicz, Rondo, Miodowa, itp. Wszędzie tu napotkasz prostytutki. Najbardziej zagrożone pod tym względem są dzielnice Stare Miasto, Kleparz i Grzegorzki. Zjawiskiem codziennym stało się wystawianie po ulicach kobiet w różnym wieku — w wieku 14—15-letnich dziewcząt i zaczepianie mężczyzn, przebywanie w nocnych lokalach, jak „Cyganeria”, „Espanada”, „Nowa”, „Europa”, „Polter” i inne, skąd droga wie-

GAZETA KRAKOWSKA

dzie do różnego autoramentu melin nieznanych bliżej nawet MO. Nierzadko proceder prostytucji łączy się z takimi przestępstwami, jak rabunek, napad, włamanie itp. Zawsze decydującą rolę odgrywa alkohol. A jeśli nierząd odbywa się na oczach nieletnich dzieci? A jeśli uprawiają go ludzie chorzy wenerycznie?

Płony są obfite i tragiczne w skutkach, bo nawet najbardziej aktywne działania społecznych sekcji powołanych do walki z nierządami nie mogą przynieść rezultatów tak dużego, jak długo nie ma ustawowego uregulowania spraw dotyczących tej walki, jak długo prostytucja nie zostanie uznana prawnie jako przestępstwo. Co z tego, że MO z dużym zresztą trudem doprowadza kobiety lekkich obyczajów do izby zatrzymań, skoro nazajutrz muszą być wypuszczone, bo... nie ma prawnych podstaw do ich zatrzymania.

A tymczasem żadne środki wychowawcze nie działają. Żadna z tych kobiet nie chce pracować uczciwie w zakładach pracy. Przyzwyczajone do „lekkiego” zarobkowania, traktują pracę zawodową jako... najniższą krzywdę osobistą. Jak zatem walczyć ze złem rozkrzewiającym się coraz bardziej w naszym mieście i na wsi podkrakowskiej, ziem demoralizującym naszą młodzież, przynoszącym niepewne szkody wszędzie, gdzie zapuści swe korzenie?

Problemy te roztrząsał ostatnio członkowie Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa i przedstawiciele kierownictwa MO szukając dróg wyjścia. Postanowiono po raz wtóry monitorować Ministerstwo Spraw Wewnętrznych o ustawowe uregulowanie walki z nierządami. Pod koniec lutego br. przeprowadzona zostanie ponowna analiza zjawiska prostytucji w naszym mieście, po której odbędzie się konferencja z udziałem Wydziału Zdrowia, kliniki, Wydziału Oświaty, Ligii Kobiet i MO, aby znaleźć najbardziej racjonalne środki zwalczania nierządu. Postanowiono również wydać popularno-naukowe broszury omawiające problem chorób wenerycznych. (ps)



— Nie róbcie mi krzywdy, jestem przecież waszym przyjacielem...

— Krakowska Sekcja Ochrony Zwierząt istnieje od marca ub. roku. W okresie kilku miesięcy przeprowadziliśmy około 200 inspekcji na placach targowych, w rzeźni miejskiej, składach węgla, na dworcach — informują dziennikarza działacza SOZ.

— Czy były potrzebne?... I oto zaczyna się opowiadanie, którego nikt nie chce usłyszeć spokojnie, a jeszcze trudniej — spokojnie o nim pisać.

— Woźnica Jan Majcher z ulicy Wieczystej 54 przeladował węgłem furmankę, a ponieważ koń nie mógł uciągnąć ciężaru, Majcher skatował zwierzę do tego stopnia, że trzeba było dobić. Inni woźnicy praktykują rozpalenie ognisk pod brzuchami koni, kiedy biecie i kopanie nie skutkuje...

— Do rzeźni przychodzą transporty zwierząt zdychających z pragnienia. Konwojenci usiłują „ożywić” szczególnie słabe sztuki ciociami kłójów lamaję im nogi, wybijając oczy i odtwarzając opony...

— Chuliganeria na ulicach miasta, w bramach i podwórkach domów urzędza bestialskie obawy na bezdomne psy i koty torturując je z nienadajnością się wprost do powtórzenia okrucieństwem...

— Przytoczyłam tylko skąpe fragmenty i relacji; sadzę, że ich wymaga jest aż nadto wystarczająca. Pewne symptomy mówią same za siebie i automatycznie rozstrzygają pytanie.

— Czy reaktywizacja ZOZ była potrzebna, czy działalność ZOZ-ów nazwać można użyteczną innowacją?

Wychraźni

Dziwnie utkwił mi w pamięci obrazek zaobserwowany wczesną jesienią na terenie krakowskiego ZOO. Jakąś wychyłką szkolna wędrowała od klatki do klatki. Przed wybiegiem dla żubro-bizona zatrzymała się, może 15-letni, chłopiec. Patrzył na wspaniałe zwierzę dobrych kilkanaście minut, marszczył brwi, poierał ręką czoło — i wysłał. Załamywała mnie ta wysłona kontemplacja — czekałam. Wreszcie chłopiec odetchnął się głęboko zdecydował się

Jeszcze przez 6 dni można sprawdzać listy wyborców wyłożone do wglądu w Obwodowych Komisjach Wyborczych. Wyborco, sprawdź czy Twoje nazwisko umieszczone zostało na liście!

Spotkanie z kandydatami do Rady Narodowej m. Krakowa

Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu zawiadamia, że w sobotę, 11 stycznia br. o godz. 18.00 w sali kina „Uciecha”, odbędzie się spotkanie mieszkańców Krakowa z kandydatami do Rady Narodowej m. Krakowa.

W spotkaniu wezmą udział kandydaci: dr W. Boniecki — przew. Rady, dr B. Drobner — poseł na Sejm, mgr J. Bellej — sekr. ekonom. KM PZPR, J. Petrykowski — lekarz dentysta, W. Włacek — czł. ZSL, prof. Br. Głędz — członek Prezydium Rady m. Krakowa, oraz robotnicy krakowskich i nowohuckich zakładów pracy: K. Staśko, M. Gzyl, P. Baran i T. Słowik.

Spotkanie będzie wyświetlony film produkcji włoskiej „Dawne czasy”.

Już wkrótce krzesła konduktorskie w tramwajach

Krakowskie MPK idąc za przykładem Warszawy i innych dużych miast przechodzi na postulowany od dawna przez mieszkańców Krakowa oraz „Gazetę” — bardziej racjonalny sposób obsługiwanego pasażerów przez wprowadzenie obok wejść do tramwajów krzesel konduktorskich. W ten sposób konduktor nie krąży już tam i w powrotem po wnętrzu wozu, lecz odbiera należność przy wejściu.

Przeprowadzona na razie tylko w „12” próba „jazda z krzesłami” dała jak najlepsze rezultaty wyrażające się liczbą o 20 procent większego inkasa oraz zadowoleniem pasażerów i konduktora.

Obecnie MPK przygotowuje serijną produkcję krzesel konduktorskich, które w lutym i w marcu zostaną zainstalowane w tramwajach. Na razie tylko w wozach nowocześniejszych, a więc w „4”, „8”, „5”, „12” i „15”. Myśli się również o wprowadzenie tego systemu w wozach tramwajowych starszego typu. (ks)

Uwaga, kandydaci na radnych RN m. Krakowa

Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu w Krakowie prosi kandydatów do Miejskiej Rady Narodowej o skomunikowanie się z Miejskim Komitetem Frontu Jedności Narodu w terminie do dnia 13 I 1958 r. — w gmachu Rady Narodowej m. Krakowa, pokój 105.

Sprawę należy traktować jako bardzo pilną.

„GAZETA KRAKOWSKA” ORGAN KW PZPR W KRAKOWIE
KRAKOWSKA Drukarnia PRASOWA — WIELOPOLE 1.

WPHM dla hutników Kombinatu im. Lenina

W dniu wczorajszym Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Mebli otworzył w gmachu dyrekcji Kombinatu Huty im. Lenina wzoroczną meblę, pod hasłem „WPHM dla hutników Kombinatu”. W pierwszym dniu działalności wzoroczną przez sale jej przewinęło się ponad 800 osób.

Pożyteczna innowacja ma na celu zaopatrzenie w meble ok. 320 młodych małżeństw, które otrzymują obecnie mieszkania z nowego budownictwa, WPHM dobrze przygotowała to przedsięwzięcie, gromadząc w magazynach w pierwszym rzucie ok. 440 kompletów sypialni, pokoi kombinowanych, stołowych, kuchni oraz mebli różnych, jak tapczany, szafy, łóżka, biblioteki itp.

Dokładniejszą informację na temat „impresji” zamieścimy w numerze jutrzejszym. (cz)

2 skutery i premie pieniężne „Lajkonika”

Podajemy poniżej premie do 39 i 40 gry „Lajkonika” z 29 grudnia ub. roku i 5 stycznia 1958, wylosowane 8 I br. Zamieszczamy premie wylosowane dla Krakowa, Bieżanowa, Skawiny, Tułusym drukiem — numer punktu odbioru, w nawiasie nr gry, jasnym drukiem: — nr kuponu.

2 skutery francuskie: 10 — 261454 (Kraków); 49 — 235813 (Trzebinia).

Premie po 500 zł:

1 (40) — 23485; 2 (40) — 73590 banderola 126; 3 (40) — 188912; 4 (40) — 247323; 5 (40) — 25469; 6 (40) — 390979; 7 (39) — 156995; banderola 52; 8 (39) — 187299; 9 (39) — 366972; 10 (39) — 258555; 11 (40) — 172392; banderola 98; 12 (39) — 276699; 13 (40) — 4538; banderola 130; 14 (39) — 339813; 15 (40) — 34775; 16 (40) — 196212; 17 (39) — 238802; 18 (40) — 170823; 19 (40) — 179638; 20 (40) — 278521; 21 (40) — 194932; 22 (40) — 23246; 23 (40) — 47365; banderola 139; 24 (39) — 308274; 25 (39) — 24776; 26 (39) — 7365; banderola 145; 27 (39) — 258866; 28 (40) — 314074; banderola 51; 29 (40) — 150490; 30 (40) — 164295; 31 (39) — 177000; 32 (40) — 159238; 33 (40) — 252580; 35 (39) — 232854; 36 (40) — 167020; 37 (39) — 328334; 38 (39) — 188462; 39 (39) — 371467; 40 (39) — 138487; 61 (40) — 228869; 62 (40) — 276051; 63 (39) — 141721; 64 (39) — 273264; 65 (40) — 275149; 66 (40) — 334097; 70 (39) — 346538; 71 (40) — 252568; 72 (40) — 289102; 73 (40) — 237802; 74 (39) — 58321; banderola 137; 75 (40) — 238748; 76 (39) — 226974; 77 (40) — 234042; 78 (40) — 144132; 79 (39) — 177459; 80 (39) — 204295; 85 (39) — 191811; 89 (40) — 275772; 90 (40) — 210880; 98 (40) — 148882; 99 (39) — 197883; 102 (40) — 166754; 109 (40)

List do redakcji

Klub Wysokogórski dziękuje

W jesieni ub. roku Koło Krakowskie Klubu Wysokogórskiego zwróciło się do wszystkich instytucji i organizacji z prośbą o udostępnienie którejś ze świetlic przyzakładowych lub jakiegokolwiek innego lokalu. Koło znajdowało się w tym okresie w bardzo ciężkich warunkach lokalowych, co uniemożliwiało prowadzenie normalnej pracy organizacyjnej.

Apel Koła Krakowskiego spotkał się z szybką i serdeczną odpowiedzią Komitetu Dzielnicowego PZPR Grzegorzki. Komitet Dzielnicowy zdecydował się udostępnić Kołu swoją salę posiedzeń, gdzie odbywają się już czwartkowe zebrania członków Koła.

Słowa podziękują za zainteresowanie się losem Koła Krakowskiego Klubu Wysokogórskiego należą się całemu aktywowi Komitetu Dzielnicowego, a specjalnie I sekretarzowi tow. Janowi Pajestce. To też w imieniu wszystkich członków Koła — serdecznie dziękujemy.

Zarząd Koła Krakowskiego Klubu Wysokogórskiego

Garść propozycji

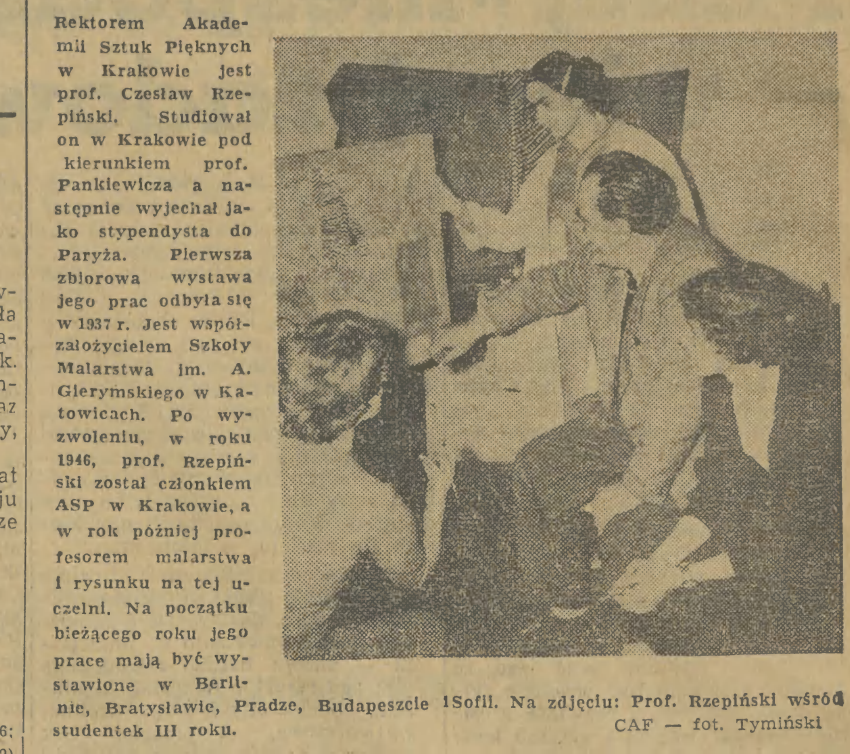
Raz jeszcze chciałabym podkreślić: tych spraw nie można, nie wolno lekceważyć w okresie, kiedy społeczeństwo gwałtownie poszukuje środków radykalnej samoobrony przed plagą chuligaństwa, rozwydrzenia obyczajowego, przed negacją wartości moralnych. Tymczasem wysiłki SOZ — powiedzmy sobie szczerze — często jeszcze kwitują się pobłażliwym uśmiechem i dowcipem o staropanieńskich histerii. Aczkolwiek funkcjonariusze MO zgodnie z instrukcjami odnoszącymi fakty bestialstwa, kierując winnych przed kolegią karno-administracyjną, sprawy z reguły kończą się... upomnieniem. Grzywny orzekane w drodze rzadkiej wyjątkowość mają charakter o najniższej „symbolicznej”, a ich wysokość jest doprawdy śmieśnawą: 50 zł „kary” dla woźnika, który miesięcznie lekką ręką zbiera kilka tysięcy, ma posmak kiepskiej anegdoty. Rozmawiałam na ten temat z komendantem MO dzielnicy Grzegorzki, por. Kadulą i całkowicie potwierdził moje wnioski.

Milicja (to warto podkreślić) nie lekceważy pracy SOZ, ale systematyczność interwencji tu nie wystarczy — trzeba systematycznych, właściwych kar. Dlatego proponuję, aby wprowadzone zostały specjalne sesje kolegiów karno-administracyjnych zajmujące się w danym dniu wyłącznie orzecznictwem w wypadkach sadyzmu i bestialstwa. SOZ delegowały na takie sesje swoich stałych przedstawicieli upoważnionych do podejmowania współdecyzji o winie — i należytych środków represji.

Reasumując stwierdzić trzeba: oto inicjatywa godna jak najszybszego poparcia. Przydałoby się nawiązanie ścisłych kontaktów między SOZ a Wydziałem Oświaty i Ligii Kobiet. Formy współpracy mogą być różne, a jej przydatność w kontekście zabiegów o wzrost kultury i etyki społeczeństwa — na pewno realna i niezmierznie pozytywna.

ANNA STRONSKA

W pracowniach plastyków krakowskich



Rektorem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie jest prof. Czesław Rzepiński. Studiował on w Krakowie pod kierunkiem prof. Pankiewicza a następnie wyjechał jako stypendysta do Paryża. Pierwszą zbiorową wystawą jego prac odbyła się w 1937 r. Jest współzałożycielem Szkoły Malarstwa im. A. Głeryńskiego w Katowicach. Po wyzwoleniu, w roku 1946, prof. Rzepiński został członkiem ASP w Krakowie, a w rok później profesorem malarstwa i rysunku na tej uczelni. Na początku bieżącego roku jego prace mają być wystawione w Berlinie, Bratysławie, Pradze, Budapeszcie i Sofii. Na zdjęciu: Prof. Rzepiński wśród studentek III roku. CAF — fot. Tymlński

Drugi dzień procesu w sprawie A. Zakrzowieckiego i in.

(Inf. wł.). W drugim dniu procesu przeciwko Adamowi Zakrzowieckiemu i współwinnym, zeznał w dalszym ciągu główny oskarżony.

Następnie Sąd wysłuchał wyjaśnień oskarżonego Tadeusza Inatowicza. Powiedział on Sądowi, iż przynajmniej się do udzielania pomocy materialnej Zbigniewowi Kożuchowi, natomiast nie przynajmniej do popełnienia jakiegokolwiek przestępstwa. W swoich długich zeznaniach stwierdził on, że do pracy nie był zaangażowany przez A. Zakrzowieckiego. „Charakter mojej pracy nie był określony w żadnej umowie — powiedział oskarżony Inatowicz — początkowo pracowałem fizycznie i umysłowo. Do moich czynności należał zakup paszy, odwożenie jej do stajni, kupno narzędzi, roznoszenie rachunków itp.”. Dalej wyjaśnił w jakich okolicznościach poznał oskarżonego Procewicza oraz o swoich kontaktach z wspomnianymi. Dość długo oskarżony Inatowicz opowiadał o swoich „delegacjach” do Warszawy w celu załatwiania „kopotliwych spraw” firmy Zakrzowieckiego w Ministerstwie Hutnictwa.

W Warszawie poznał oskarżonego Kożuchę, który obiecał mu przyspieszenie realizacji rachunków zakwestionowanych przez Hutę im. Lenina. W zamian za załatwienie tego, Kożuch zażądał 10—15 proc. od sumy na jaką opiewały rachunki. Zgodnie z umową, Inatowicz wręczył Kożuchowi 20.000 zł, następnie 3.000 zł, pozostałe 10.000 zł Kożuch otrzymał od szefa Zakrzowieckiego. Po przesłuchaniu oskarżonego Inatowicza, odroczone rozprawę do dnia następnego.

Przewód sądowy prowadził sędzia wojewódzki Stefan Długosz, oskarżycielami publicznymi są prokuratorzy Ludwik Szulc i Andrzej Gapiński. (SP)

co-gdzie-kiedy?

10 STYCZEŃ Piątek

TEATRY
SŁOWACKIEGO: „Gbury” — 19.15. — SALA KLUBU ZZK: „Dowód osobisty” 19.15. IM. H. MODRZEJEWSKIEJ: „Nigdy nie wiadomo” — 19.15. KAMERALNY: „Port Royal” — 19.15. ROZMAITALNOŚCI: „Kalfit Boecian” — 17. LUDOWY: „O dwóch takich co ukradli księżyc” — 17. RAPSOODYCZNY: — nieczynny. GROTESKA: — nieczynny. TEATR „38”: „Kocłówka” i „Akt bez słów” — 20.15.

KINA
APOLLO: „Dziadek Hassan” — godz. 10, 12, 14. „Wujaszek z Ameryki” — godz. 16, 18, 20. UCIECHA: „Trzej panowie na śniegu” — godz. 9.30, 11.30, 13.30. „Koniec nocy” — godz. 16, 18, 20. WANDA: „Kochanek o północy” — godz. 13.45. „Przygody Pata i Patachona” g. 16, 18, 20. SZTUKA: „Edward i Karolina” — godz. 16, 18, 20. „Dwie godziny” — godz. 16, 18, 20. WARSZAWA: „Indyjski wojownik” — godz. 16, 18, 20. WOLNOSC: „Miałem 7 cerek” — godz. 16, 18, 20.15. MŁODA GWARDIA: „Cena strachu” seria I i II — godz. 15.30, 18.30. — KRAKUS: „Nadziei za dwa grosze” — godz. 16, 18, 20. WRZOS: „Kochanek o północy” — godz. 16, 18, 20. SWIT: „Na trasie do Bordeaux” — godz. 16, 18, 20. ŚWIATOWID: „Trzej panowie na śniegu” — godz. 16, 18, 20. ŚWIATOWID: „Mała sala, „Ludzie w biał” — godz. 15, 17, 19. MIKRO: „Odrodzeni” — godz. 17, 19.30. ZWIĄZKOWIEC: „Droga życia” — godz. 17, 19. CHEMIK: — nieczynny. DOM ŻOŁNIERZA: — nieczynny.

APTEKI
Rynek Główny 42, Rakowicka 12, Retoryka 1, Krakowska 1, Pl. Wolności 7, Rynek Podgórski 9, Nowa Huta, pl. Centralny.

RADIO
NACIERAWISZE AUDYCJE
Godz. 8.15: Przegąd pracy Krakowskiej. 8.30: Wiadomości. 8.35: Czerwini: Fragmenty suity z baletu „Pawilon Armidy”. 9.00: Audycja szkolna. 9.30: Melodie taneczne. 9.40: Dla przedszkolki. 10.00: „Baśń z 1002 nocy”. 10.20: Poranny koncert — 11.00: Koncert rozrywkowy. 11.30: Koncert solistów. 12.04: Wiadomości. 15.05: Program dnia. 15.10: Swojskie melodie. 15.30: Dla dzieci. 16.00: Wiadomości. 16.05: Utwory skrzypcowe. 16.30: Słuchowisko dla dzieci. 16.50: „Sztuczne księżycy” — 17.05: Dziennik krakowski. 17.20: „Piękne głosy”. 18.05: W rytmie sportowym. 18.20: Audycja dla młodzieży. 18.30: Wiadomości. 18.35: Muzyka i aktualności. — 19.00: Koncert żywych. 20.00: Dziennik

Sprawdzili listy wyborcze w 100 proc.

Mieszkańcy należący do Komisji Obwodowej 137 w Zakładach Gumowych (dzielnica Grzegorzki) sprawdzili z dniem 9 bm. w stu procentach listy wyborcze. Również Komisja Obwodowa Nr 122 zameldowała o sprawdzeniu list wyborczych przez mieszkańców danego obwodu. (ks)

Rozmawiamy o pogodzie

Wczoraj wystąpiły opady śniegu i śniegu z deszczem na całym obszarze Polski północnej, a deszczu na zachodniej części. Tylko rejon południowy uniknął opadów i miał na ogół pomyślną aurę. Temperatura wahała się od +2 st. za zachodzie do —7 st. na północnym wschodzie.

Europa północna i środkowa znajdują się pod wpływem rozległego niżu barometrycznego z centrum nad Morzem Bałtyckim, który przemieszcza się ku wschodowi. Dziś obszar Polski znajdzie się w jego zasięgu.

W związku z tym spodziewane zamurzenie zimne. Okresami opady śniegu lub śniegu z deszczem. Później temperatura w pobliżu zera. Nocą od —2 do —5 st. Wiatry umiarkowane i dość silne, południowo-zachodnie, skracające na zachodzie. (jo)